KURJER WARSZAWSKI.

D. 31. Stycznia. — Rok 1848. Poniedziałek. № 30. Jutro, ŚŚ. Ignacy B., i Brygida P. Wilja.

Wczoraj w Kościele Archi-kated: i Metrop: Ś. Jana, w czasie Summy, wykonaną została na orkiestrę i głosy Msza A. *Diabelego.* — W Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie i Artyści, wykonali w czasie Summy dzieła religijne Bernarda *Hahna.* — W Kościele Panien *Sakramentek*, w czasie Summy, Amatorowie Członkowie Arcy-Bractwa, wykonali muzykę Mszy *Nideckiego*, i Benedictus *Elsnera.*— W Kościele Śgo Krzyża obchodzonym był solennie Odpust *Nawrócenia Śgo* Pawła.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 8/30 Stycznia r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 34, na które, tudzież na dawniejsze, w 308 wnioskach, złożono rs. 3,361 k. 5 (zł. 22,407). Na żądanie 56 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. kop. 71) rs. 2,077 k. 93 (zł. 13,852 gr. 26), i umorzono książeczek oszczędności 12. Przeto Uczestników 5,447, posiada kapitał rs. 183,836 k. 14 (Zł. **1,225,574** gr. **8**).

W ciągu roku zeszłego 1847, urodziło się w *Warszawie*, dzieci wyznań chrześciańskich 4,370, starozakonnych 2,012. Razem 6,382.

W ciągu r. z. zmarło w Warszawie osób 8423, z tych chrześcjan mężczyzn 3608, kobiet 2818; starozakonnych mężczyzn 1084, kobiet 913. (G. P.)

Onegdaj w Redakcji Kurjera złożono *Bezimiennie*, złp. 133 gr. 10, z przeznaczeniem w równych częściach, to jest po zł. 13 gr. 10: na reparację Kościoła PP. *Wizytek;* dla każdego z Szpitali: DZIECIĄTKA JEZUS, Śgo Rocha, Śgo Ducha (PP. *Marcinkanek*) i *Braci Miłosierdzia;* Instytutów: Śgo Kazimierza, *Ociemniałych* (przy Głuchoniemych), Sal Ochron *Ubogich Dziatek*, i Starców w *Górze Kalwarji;* oraz dla Kaleki w domu *Elerta.*—Złożono wczoraj dla tegoż Kaleki zł. 2, na intencję słabego dziecka M.

Doniesienie przemysłowo gospodarskie.— Na sposób woza wagonowego, wystawionego w sali giełdowej Banku, oświadczam, iż będę wyrabiał wozy piwowarskie po cenie zł. 480; Wozy mniejszego kalibru do wożenia mąki, cegieł, drzewa i innych posług gospodarskich, po cenie zł. 380. Każdy może obejrzeć model i ułożyć się ze mną codziennie w Redakcji Gazety Codz:, lub w mieszkaniu na *Pradze* №259, przy mostku prowadzącym na Saską Kępę.— J. *Żochowski.*

Z powodu położenia ceny na tom 3ci *Upominku dla Dzieci*, rs. 1 k. 5, oświadczam niniejszem, że dla PP. Abonentów, tych nawet, których nie miałem sobie podanych przed wyjściem z druku rzeczonego tomu, pozostawiłem cenę prenumeracyjną, k. sr. 75. Taż sama cena przyjmuje się i na Urzędach, oraz Stacjach pocztowych. Przytem mam honor zawiadomić PP. Prenumeratorów, żądających nadesłania sobie Książki: *Nauka początkowa gospodarstwa wiejskiego*, na którą przedpłata ogłoszoną jest po k. sr. 60, że Książka ta wyjdzie z druku około 15 Lutego r. b.— D. *Puchalski.*

Płeć piękna tutejsza, codziennie daje dowód, że jest na mróz odważną, że zimna się nie boi. Ile razy przy dniu niedzielnym, pogoda sprzyja, tyle razy pomimo obniżenia temperatury, w godzinach zwykłych przejażdżek, liczne sanie, robią tu i owdzie wycieczki, a sanie te napełnione są najwięcej Damami. Obwinięte w salopy i futra, zasłonięte kapelusikiem i woalikiem *Warszawianki*, jadą śmiało to w *Alee*, to w stronę ogrodu *Ohma;* a gdy już im dobrze wiatr dokuczy, gdy świeże ich lica, podwójnie świeżym od mrozu wystąpią rumieńcem, wówczas szukają chwilowego wytchnienia w tych miejscach odpoczynków spacerowych, gdzie się zwykle świat elegancki zgromadza. Przy tych odwiedzinach, *Wiejska Kawa* utrzymuje dawną swą świetność, a Salon *Ohma*, rywalizuje dzielnie z innemi tego rodzaju zakładami. Przy dniu już widocznie dłuższym i godziny spacerowe przedłużają się także. Wczoraj na *Wiejskiej Kawie*, zebrani goście, słuchali z przyjemnością muzyki, grającej tamże Orkiestry P. *Kurzątkowskiego.* W liczbie wykonanych muzyk balowych, Orkiestra ta, odegrała po raz pierwszy nową Polkę skomponowaną przez P. Józ: *Achtla.* Utwor ten podobał się powszechnie.

Starzy ludzie utrzymują, że teraźniejsze acz dokuczliwe mrozy, nie będą bez zbawiennego wpływu, oczyszczą bowiem powietrze ze szkodliwych wyziewów i od zwykłych z odnawiającą się wiosną chorób ochronią.

Odebraliśmy wczoraj list z *Jędrzejowa*, następującej treści, który tym chętniej umieszczamy w piśmie naszem, że jesteśmy przekonani, że słowa P. *Prawdomowskiego*, są odgłosem nie jednego z Małżonków w kraju tutejszym: *Mości Redaktorze!* U nas na prowincji zawsze później nowinki jak w Warszawie, a że wyczytałem wiadomość z Twojego pisemka, o nagrodach przyznanych przez Panteon, wzorowym małżonkom, żałuję że moja o nie ubiegać się nie mogła, gdyż by wszystkie zakasowała, ma się rozumieć wszystkie odniosła. Od 16 lat z nią żyję, a 8 lat starałem się. Zawsze jednakowa! nigdy za sentymentalna, nigdy za obojętna. W kuchni nie lubi siedzieć, ale jem ciepło, smacznie i o regularnej godzinie. Szyć i cerować nienawi-

dzi, a wszystko mam ja, i dzieci całe. Nie pyta się nigdy gdzie idę i kiedy wracam, a wszelako wie wszystko. Nie oświadcza, iż czuwać będzie aż przyjdę, ale tylko powleka oczkiem jak przychodzę. Nie wstępuje nigdy po mnie, gdyż zazdrość u niej nieznana, i jest wyższa nad nią. Nie wzbrania się wyjść ze mną, z przyczyny że nie ma stosownej sukni, choć nie co rok sprawiam; z sobą bywamy ciągle. Nareście o pieniądze od czasu zamężcia, nie upominała mi się nigdy, gdyż jak ubogi, tak bogaty małżonek pamiętając o potrzebach domu, o żonce, którą kocha, zapominać nie może. Czyż nie prawda P. Redaktorze, że moja żona ma prawo do pierwszej nagrody? Gdybym Ci wyliczył więcej jej cnot domowych, które ona w listę powinności liczy, to byś przed nią ukląkł, jak ja często robię. Więc niezaprzeczona prawda, że my dla tego że nagród niedajemy jak w Panteonie, mamy dobre, wzorowe, z cichemi cnotami żony, które szczęście nasze, dzieci, rodziny towarzystwa stanowią, i stanowić będą. *Prawdomowski.*

Zapowiedziane dziełko pod tyt: *Radomianin*, opuściło prassę, i sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych Księgarniach po zł. 8. Szanowni Prenumeratorowie odbiorą takowe od Osób, na których ręce przedpłatę uiścili.

Lubiąc sam wypić kufelek dobrego Piwa, spodziewam się że zrobię przyjemność Szano: Amatorom, gdy im doniosę, że Szymon *Maiewski*, objąwszy Zakład takowego, po nieboszczyku Michale Majewskim, Bracie swoim, który to piwo przez smak i dobroć iego do tak wielkiej wziętości doprowadził, i bratu swemu sekret przyrządzania takowego zostawił, przeniósł swój Zakład do domu W. Zejschnera przy ulicy Podwal N° 518, wprost hotelu *Gersza;* gdzie prócz tego codziennie dostać można u niego wszelkich Potraw świeżo i smacznie sporządzonych; w Niedzielę zaś na śniadanie, wybornych Flaków, a w dnie postne, ryb, przy rychłej usłudze i za pomierną cenę.— *A. P. K. J.*

P. Teodor *Ressel*, jeden z najstarszych i najcelniejszych tutejszych Nauczycieli na fortepjanie, powszechnie szacowany jako znawca gruntowny i z zapałem oddany swojej sztuce, urządził wczoraj pierwszy swój Poranek muzyczny, w sali b. pałacu Paca; mówiemy: *Poranek*, a nie *Koncert*, bo go sama skromność Pana Roessel ták nazwała, chociaż od dawna nie słyszeliśmy podobnego koncertu znakomitych talentów, wykonywających z tak rzadką precyzją dobór kompozycji, jaki wczoraj był ofiarowany. Najpierwsi Artyści doskonałej orkiestry Wiel: Teatru, i znany zaszczytnie kompozytor P. *Dobrzyński*, wspierając grą swoją, grę Pana Ressel, równie jak tenże byli obsypywani zasłużonemi oklaskami. Na żądanie powtórzono kompozycję *Henzelta* »Spisz moje życie?” i serenadę *Schuberta.* Zgromadzeni słuchacze w liczbie około 500, po większej części złożeni z uczniów i życzliwych P. Ressel, wynagrodzili go przywołaniem.

W tych dniach wyszła z druku *Sycylianka*, nowa sztuczka salonowa na fortepjan, ofiarowana W. Pannie *Gerstfeldt*, przez Maurycego *Dietrich*, i jest do nabycia w Składach muzycznych: Fr. Spiess i Spółki, G. Sennewalda i Ig: Klukowskiego, po cenie zł. 3.

Wczorajsza Maskarada była świetną, chociaż znajdowało się na niej osób tylko 1500, ale pomimo to bawiono się nadzwyczaj wesoło. Domina z białego muślinu z kwiatami rzucanemi na tło, były jedne z najpiękniejszych; trzymały one bukiety ze świeżych kwiatów, i możemy im zaręczyć, że gałązka *rezedy* ofiarowana pewnemu Panu, nie chybiła swojego celu. Między piękne domina policzyć także potrzeba z szalów tureckich z brylantowemi spinkami na czołach, czarne z takiemiż krzyżykami, pąsowo-atłasowe i materjalne, błękitne, czarne z błękitnemi kapturami z takimże obszyciem, a oprócz tego była massa domin czarnych, między któremi odznaczało się jedno morowe kibici kształtnej i wyniosłej intrygujące, dowcipne, pełne ironji i żółci; kto ono jest, nie wiemy, ale to wiemy, że zawracało głowy wszystkim obecnym na maskaradzie. Chwalono także domina pąsowe z perłami i wiele innych. Z charakterystycznych masek najważniejsze miejsce zajmował *Pajaco*, strojny w ubior, w prawdzie bardzo pracowity, bo złożony z małych cząstek różnokolorowego papieru starannie zafryzowanego, ale cóż?... zawsze to był tylko *Pajaco;* nie możemy zaprzeczyć, że kręcił się tam obok niego Żyd i Turek, i Królowa nocy, i szuler na wydaniu z 20 tysiącami posagu, i stara baba, i arlekin w tyrolskim kapeluszu i z ostrogami (!!), i Krakowiacy, i chłopek w sukmanie; ależ mój Boże, to wszystko mało, to nieodpowiada wymaganiom charakterystycznym. Nie możemy także pominąć niektórych ucinków wczorajszej maskarady; i tak: dwa piękne, zgrabne, czarne domina, zbliżyły się do jednego z obecnych, i jedno z nich rzekło: »Mój Panie, nie poznajesz mnie?” »Nie”, odrzekł zapytany. »A więc zdejmę maskę.” »I tak możebym cię nie poznał, bo to jest trudniej, jak sobie wyobrażasz moja maseczko.” »Więc nie umiesz kobiet poznawać.” »Zdaje mi się, że nie każdy może się z tem pochwalić”, odrzekł zagadniony. A teraz Szanowni nasi Czytelnicy, na dziś dosyć, postanowiliśmy albowiem przez wzgląd na szczupły zakres naszego pisma, dzielić opisy maskaradowe na dwa perjody, i nie wątpiemy, że w jutrzejszym dalszym ciągu, przyjemnie będzie nie jednemu zobaczyć swoją maskaradową fizyognomję, jakim on był na salach, a jak wyglądał w Teatrze Wielkim na ostatnim obrazie, pięknego i zawsze z zadowoleniem

przyjmowanego baletu *Hrabina i Wieśniaczka*. Szanowne więc maski i maseczki, które się jeszcze w dzisiejszym Kurjerku nie zobaczyły, bądźcie cierpliwe do jutra.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Łucji z Lamermoru*, przywołany JP. *Matuszyński*. W Teatrze Rozmaitości w czasie *Opieki wojskowej*, JP. *Żółkowski* 2-kroć i JP. *Rychter;* po ukończeniu zaś, Wszyscy, i Autor (*Bogusławski*).

W dniu 5 z. m. zszedł z tego świata ś. p. Xiądz Piotr *Palczewski*, Kanonik honoralny Sandomierski, Proboszcz w Błotnicy. Żył lat 66, a w usługach Ołtarza lat 43.

Dnia 30 z. m. i r. rozstał się z tym światem we wsi Owczary Pow: Stopnickim, ś. p. Ignacy *Popiel*, Syn Kacpra *Popiela*, Chorążego Wiślickiego, i Salomei z Bratkowskich.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 4/16 Stycznia r. b., 40 Uczestników złożyło rs. 70 k. 20, czyli zł. 468; zaś w dniu 2/14 t. m. i r., Uczestnik 1, odebrał rs. 23 czyli zł. 153 gr. 10; a cały kapitał przez 428 Uczestników posiadany, wynosi rs. 5,631 k. 49 czyli zł. 37,543 gr. 8.

Anglja. — Dziennik *Glob* zapewnia, iż podatek od dochodów majątkowych, ustający 5go Kwietnia b. r., przedłużony zostanie na lat 3 lub 5; ale przy jego rozkładzie, władza starać się będzie oszczędzać klassę uboższą. — Dla podniesienia handlu cukrem z Indji zachodnich, Rząd ma zamiar zrównać cło wchodowe od rumu z osad, z cłem takichże wyrobów angielskich. — Lord Jan *Russel* odwołując się do szczupłości dochodów państwa, odrzucił prośbę Kupców z Liwerpolu i Manczestru, względem zniżenia cła wchodowego od herbaty. — P. Izaak *d'Israeli* Autor dzieła »Ciekawości literatury," Ojciec członka izby niższej tegoż nazwiska, umarł, przeżywszy lat 82. — Z przylądka Dobrej nadziei otrzymano wiadomości dochodzące 9go Listopada: Kaffrowie umyśliwszy stoczyć bitwę walną, uszykowali się na wzgórzu; jazda ang: natarłszy galopem, zsiadła następnie z koni i zagnała nieprzyjaciela w wąwozy, gdzie liczne stada miały być ukryte. Anglicy gorliwie prowadzą dalsze kroki wojenne. Z Natalu mniej pomyślne dochodzą raporta, podatki tamże bardzo opieszale wpływają, prawo nie znajduje poszanowania u krajowców. — Śmiertelność w Londynie pomnaża się; w ciągu jednego tygodnia umarło 1457 osób. — Rada municypalna Manczestru, uchwaliła prośbę do Parlamentu, o zupełną emancypację Izraelitów. — Kontr-Admirał *Swaine* umarł, przeżywszy lat 80.

Belgja. — Jenerał-Major Hrabia Edward *Wojna*, Szambelan Dworu J. C. K. Apostolskiej Mości, i Poseł Austrjacki przy Dworze Bruxelskim, (dawniej Poseł w Petersburgu), posunięty został na stopień Feld-marszałka-Porucznika.

Danja. — Król *Fryderyk VIImy* 21go b. m. wydał manifest ogłaszający, że objął rządy państwa po swoim ojcu, zgasłym Królu *Chrystjanie VIII.*

Francja. — Ministerstwo spraw zagr: miało otrzymać depesze donoszące o wybuchu nowych zatargów między Turkami a Chrześcjanami w górach Libanu. — P. Michał *Chevalier* (Szwalje), opuścił redakcję dziennika *Sporów*. — Braciszek Szafarz z klasztoru na górze Śgo Bernarda, przybył do Paryża, celem uproszenia opieki francuzkiego Rządu dla tegoż klasztoru. — Kardynał *Lucquet*, rodem Francuz, Biskup Hesebonu, wysłany z misją od Ojca Śgo do Szwajcarji, 16go b. m. przejeżdżał przez Lugdun do Bernu. — Na posiedzeniu izby Deputowanych 22go b. m. toczyły się narady nad adresem. — W Paryżu głoszono o bankructwie Jubilera na 700,000 fr.

Hiszpanja. — Gazety ministerjalne dowodzą, iż hufce karlistowskie w Katalonji, były raczej bandami rozbójników i morderców, a nie powstańcami działającemi w imieniu Hrabiego *Montemolin*. — Xżę *Witorji* 13go b. m. złożył w senacie przysięgę, i zajął miejsce obok starego Xcia *Baylen* (Kastaniós); 14go b. m. odwiedził chorego Posła angielskiego. 15go b. m. odwiedził go Poseł francuzki. Tegoż dnia odwiedzili go: Jenerał *Narwaez*, Minister wojny Jenerał *Figueras*, Inspektor piechoty Jenerał *Kordova* i P. *Isturiz* Poseł przy dworze ang:.

Niemcy. — 23go b. m. przed południem o 10tej, w czasie proby w teatrze w Królewcu, dał się uczuć mocny dym; odbyta rewizja wykryła, iż dym pochodził z pękniętej rury służącej do ogrzewania sceny; rychło szkodę naprawiono, i zapobieżono wybuchowi pożaru. — Król *Bawarski* zaniechał podróży do Włoch. — 22go b. m. nieszczęście zagrażało pociągowi przybyłemu z Coethen (Keten) do Dessau. W bliskości wsi Mosigkau, pękła oś od wagonu klassy 1szej, w którym znajdowali się Xżęta Koburgski i Reuss; wagon utrzymał się jednak prosto, lecz część osi upadłszy na szyny, wyrzuciła z nich dwa następujące wagony; szczęściem cały pociąg szybko zatrzymano; trzy uszkodzone wagony zostawiono, a podróżni bez szwanku, dalszą odbyli podróż.

Turcja. — 30go Grudnia stracono w Smirnie 2ch rozbójników, którzy 21go Września złupili pocztę; prawie jednocześnie inna banda rozbójników złupiła pocztę wysłaną z pieniędzmi i kosztownościami z Bagdadu do Stambułu. Konduktorowie stawiając opór, padli ofiarą swej gorliwości. — W Ada Bazar w mieszkaniu szanownego Ormianina, okropna zbrodnia została popełnioną. Młody człowiek zakradłszy się do domu,

w nocy wypadł ze swego ukrycia i nożem chciał przebić młodszą córkę tegoż; nieszczęśliwa otrzymała tylko lekką ranę w rękę i z krzykiem uciekła do sypialnego pokoju rodziców; tu straszna nastąpiła walka, morderca zabił Ojca, jego małżonkę, córkę starszą i przyjaciołkę. Młodsza córka tymczasem wydostała się na ulicę po pomoc, ale za powrotem, zastała całą swą rodzinę zabitą.

Włochy. — Kardynał Franciszek *Massimo* Papiezki Minister prac publicznych, 11go b. m. umarł nagle w 42 roku życia. Tegoż dnia znajdował się na obradzie ministerjalnej u Kardynała *Ferretti*, i właśnie miał przedstawić sprawozdanie, gdy niespodzianie uczuł gwałtowny ból w żołądku; Ministrowie przyskoczyli do niego na pomoc, i w samej rzeczy odzyskał siły; namawiano go, aby wrócił do domu, lecz Kardynał oświadczył, że czując się zdrowszym, chce sprawozdanie przedstawić. Po skończonem posiedzeniu, udał się do domu; ledwo postąpił trzy kroki na schodach swojego pałacu, upadł i niezadługo wyzionął ducha. — W. Xżna wdowa *Toskańska* wraca do zdrowia. — Podróżnik niemiecki tak opisuje PJUSA IX: Widziałem Go w bazylice Śgo PIOTRA na tronie, pod baldachimem; siedział nieporuszony, tylko lekkiem skinieniem ręki rozdzielał Błogosławieństwo w prawo i w lewo. Wyraz Jego twarzy koniecznie musi zjednywać serca i uprzejmość, cichy pogodny spokój, nieodrażaiąca godność i powaga, oto główne jej cechy. Wygląda starszy jak na portretach, starszy nad swój wiek, głowa jego zupełnie jest siwa.

Rozmaitości. — Berlińczyk przedawał na ostatnim jarmarku lipskim nowy materjał surowy do tkanin, odznaczający się białością, długością i miękkością, równie jak najprzedniejszy jedwab; nieznany ten materjał przedawał po 12 zł. funt. Wynalazcy ofiarowano 120,000 zł. za odkrycie tajemnicy, ale napróżno. Podług jego zapewnienia, ten materjał jest łatwy do otrzymania i bardzo tani. — W Peszcie założono łaźnię na akcje; a to do czego? kto ma akcje, i tak już dosyć pocić się musi. — Sławny Wiolonczelista Alexander *Batta*, występuje z ogromnem powodzeniem w Hadze, gdzie kilkakroć grywał u dworu; Król i Królowa zaszczycili go hojnemi nagrodami. — W Londynie otworzono składkę celem wzniesienia pomniku pierwszemu ang: Drukarzowi Wilhelmowi *Carton*. — W Niemczech zaczyna wchodzić w modę nowy rodzaj kuracji, to jest kuracja *jabłkowa*. Gazeta medyczna niemiecka poleca jako środek bardzo skuteczny dla zdrowia: co dzień zjadać 2 lub 3 jabłka, w stanie surowym; najlepiej po obiedzie i to bursztówki. Chwała BOGU, przynajmniej po taką kurację nie trzeba jeździć za granicę, a przy niej podobno najkwaśniejsze jabłka do zgryzienia dostaną się Panom Lekarzom. — W Paryżu jak słychać, wielu teraz oszustów ubiera się po arabsku, i udają się za towarzyszów *Abdel-Kadera*; jak nas zapewniają, wielkie oni mają szczęście, szczególniej u kobiet. — Pasibrzuchy powinni być kontenci z teraźniejszej zimy; gdzie spojrzysz na ulicy, wszędzie i to porządnie z kominów się kurzy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bagieński Winc: Ob: z Czarnocina; Czempiński Ign: Oby: z Radomia; Fijałkowski Ign: Oby: z Widzowa; X. Golicyn Mikoł: Kamerj: z Wrocławia; Katusiewicz Ign: Oby: z Gub: Grodzieńs:; Kempe Jan Kup: z Petersb:; Lauterbach Ludw: Kup: z Wrocławia; Modzelewski Mich: Oby: z Bieniędzic; Pieniążek Wojc: Ob: z Sierzchowy; Soldenhof Alex: Baron z Łyszkowic. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 11. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro, *Jest temu lat* 16.